

ABRAKADABRA - MODLITWA NAJEMNEGO ILUZJONISTY

*Avra keh-dabra – to aramejskie zaklęcie znaczące:
Stwarzam to z mych słów lub Niech się stanie, tak jak mówię.*

A B R A C A D A B R A
B R A C A D A B R A B
R A C A D A B R A B R
A C A D A B R A B R A
C A D A B R A B R A C
A D A B R A B R A C A
D A B R A B R A C A D
A B R A B R A C A D A
B R A B R A C A D A B
R A B R A C A D A B R
A B R A C A D A B R A

Biblia mówi bardzo jasno, że tylko słowa wypowiedziane przez Boga mają moc stwórczą. Jednak na każdy ludzki umysł można wpływać poprzez tworzenie iluzji i złudnych wrażeń. W odróżnieniu od widzeń i halucynacji, tworzenie iluzji i mylnych wrażeń nie jest zjawiskiem duchowym, lecz prawie zawsze zamierzonym działaniem człowieka. Dlatego, aby stworzyć iluzję, konieczne jest posłużenie się kłamstwem, w celu zniekształcenia rzeczywistości. W przypadku osób trzeźwo myślących, osoba doświadczająca złudzeń jest w stanie weryfikować je z prawdą. Jednak w przypadku osobowości psychopatologicznych i osób poddanych hipnozie lub psychomanipulacji, sam wgląd w rzeczywistość i znajomość prawdy, nie jest

dostateczne wystarczająca. W takich przypadkach konieczne jest też odkłamanie rzeczywistości. Iluzja nie zawsze jest tworzona by osiągnąć niejawne cele, ale zawsze jest stwarzana na bazie mistyfikacji. Dlatego, słowa wypowiedziane przez kościelnych iluzjonistów są zagrożeniem dla wszystkich dzieci Bożych.

Główną przyczyną wiary w iluzje jest niedostateczna znajomość prawdy, względnie nieuwaga widza. Iluzja polega na niezauważalnym dodaniu lub odjęciu czegoś od prawdy, aby to co jest, zaczęło wyglądać na coś, czym nie jest. Jeżeli ktoś zaczyna tworzyć duchowe iluzje, aby osiągnąć własne cele, to stają się one wtedy zwykłymi oszustwami, a ich twórca siewcą kłamstwa i narzędziem demonów.

W dzisiejszych czasach jest bardzo wiele kościelnych misji, fundacji, szkół biblijnych i stowarzyszeń, które wykorzystują iluzję do tworzenia złudzeń, dzięki którym realizują niejawne cele swoich założycieli. Uczestniczy w tym też wielu zepsutych pastorów i kościelnych celebrytów, bardziej zainteresowanych budowaniem własnych królestw, autopromocją i wymiernym zyskiem, niż służbą dla Boga.

ABRACADABRA, CZYLI SOCJOTECHNICZNY WYSTĘP ILUZJONISTY

Trzymaj ludzi na dystans ale bądź pewny siebie, oni czekają na to, co im powiesz, dlatego teraz należą do ciebie. Chodź po scenie i mów do nich, patrząc im w oczy, wtedy masz ich w garści. Mów im o cierpieniach i ich pragnieniach, obiecuć spełnienie marzeń, ale kontroluj co się dzieje! Jeśli chcesz sprawić wrażenie bardziej duchowego, to zamknij oczy, podnieś na chwilę ręce i zacznij coś mamrotać albo głośno się modlić, wtedy twoja duchowość stanie się dla wszystkich widoczna. Jeśli na scenie uda ci się uronić kilka łez, to publiczność jest twoja na godzinę, albo nawet na dwie. Jeżeli stoją ci na przeszkodzie jakieś brudy z przeszłości, to wystarczy wtedy wypowiedzieć jedno właściwe słowo, a wszelką krytykę zamienisz w nic nieznaczące pomówienia. Jeżeli chcesz więcej pieniędzy, to wystarczy powiedzieć, że coś ci jest niezbędne, a oni sami ci to kupią. Abrakadabra!!!

NAJEMNY ILUZJONISTA

Najemnik to człowiek, który w zamian za zapłatę realizuje wyznaczone mu cele. Z tej przyczyny, prawie zawsze udaje się tam, gdzie dostrzega większy zysk. Taki człowiek mógł poznać Chrystusa, lecz nie rozumie czym jest pełnienie Bożej woli, dlatego nie traktuje Kościoła jak Ciała Chrystusa, lecz czysto zarobkowo, jako korporacyjną piramidę. Takim osobom wydaje się, że ich pozycja zależy wyłącznie od ich pomysłów, zadowolenia widzów i lojalności wobec rady naczelnej - dlatego najemnicy są prawie zawsze poprawni politycznie, i mają tendencje do ciągłego organizowania imprez oraz manifestowania jedności z kim tylko się da, aby wzrastać w wymierną siłę "polityczną" i być widocznym dla swoich zwierzchników i świata. Uwielbiają gdy ich własne nazwiska firmują "misje" które stworzyli i gdy są dostrzegani przez zamożnych decydentów tego świata. Wielu najemników to inteligentni ludzie, którzy bardzo dobrze znają teren po którym się poruszają i którzy po mistrzowsku grają swoje role, a że zazwyczaj są egocentrykami, dlatego czasami nawet wierzą w to co głoszą.

Natomiast najemny iluzjonista to celebryta, który musi cały czas dbać o wizerunek, popularność i swój show. Dlatego wymaga on bezwzględnej lojalności i zaangażowania od aktorów, techników i asystentów. Najważniejszym z nich czasami nawet płaci lub obdarza ich różnymi przywilejami. Iluzjonista musi też kontrolować stan umysłu podwładnych, aby poprzez głoszenie prawdy nie zaczęli demaskować jego iluzji. On dobrze wie, że światło prawdy rozwiewa wszelkie czary i łamie zaklęcia, sprawiając, że misternie tkane złudzenia znikają a kłamstwo wychodzi na jaw. Z tej przyczyny, iluzjoniści nie tolerują w swoim otoczeniu pracowników nieautoryzowanych lub oddanych prawdzie, i angażują wyłącznie osoby bezwzględnie lojalne, ślepe duchowo, chorobliwie ambitne i dziecinie naiwne, bo takimi się najłatwiej manipuluje.

Iluzjonistów poznasz po tym, że swoje nazwiska i nazwy teatrów, piszą większą czcionką niż imię Jezusa, który jest w nich tylko tłem. W ich spektaklach, oni są prorokami i chrystusami (*gr. christos - namaszczony*). Pod pozorem troski, uzależniają ludzi od siebie i wyzwalają w nich cielesne pożądliwości, motywując do zabiegania o coraz większe powodzenie materialne i wpływy, gdyż przynosi im to wymierny zysk.

To właśnie przed takimi chrystusami, Bóg ostrzega Kościół w Ewangelii Mateusza.

„Gdyby wam wtedy ktoś powiedział: Oto ten jest namaszczony albo tamten, to nie wiercie im. Powstaną bowiem fałszywi pomazańcy i fałszywi prorocy, i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby o ile można, zwieść i wybranych” (Ew. Mateusza 24:23-24)

PRAWDA W ŻYCIU ILUZJONISTY

Tylko nieliczni mogą żyć i pracować na tyle blisko iluzjonisty, aby poznać jego prawdziwe oblicze. Jednak zazwyczaj nie ma takiej możliwości, gdyż tacy ludzie albo cały czas udają, albo starają się być mistyczni i niedostępni, wyznaczając w ten sposób granice innym. Dlatego chcąc poznać prawdę o danej osobie, zawsze należy patrzeć jak ona żyje poza zborem, w rzeczywistości pozbawionej iluzji.

Rozeznanie duchowe jest dzisiaj rzadkim i cennym darem, który obnaża demoniczne iluzje, wskazuje na prawdę i życie w mocy Ducha Świętego. Osoby z darem rozróżniania są przez iluzjonistów bardzo nie lubiane, gdyż priorytetem iluzjonistów jest zacieranie granicy między prawdą a fałszem. Z tej przyczyny, iluzjonista musi najpierw usunąć ze swojego otoczenia wszystkie osoby dojrzałe duchowo i zastąpić je bezmyślnymi aktywistami, którzy lojalnie wykonają każde jego polecenie. Z taką ekipą, przy pomocy multimediów i psychomanipulacji, można kontrolować nawet dużą społeczność, tworząc teatr do złudzenia przypominający kościół, w którym namaszczonym pomazańcem zawsze pozostanie iluzjonista.

Dlatego iluzjonista wymaga, aby wszyscy ludzie bezkrytycznie wykonywali jego polecenia, niczym aktorzy polecenia producenta filmu. Jednak różnica pomiędzy pracą producenta filmowego a kościelnego iluzjonisty jest taka, że w filmie producent płaci aktorom, a tutaj aktorzy płacą "producentowi". Jednak pomimo to, iluzjoniści mają znacznie bardziej stresującą pracę niż producenci filmów, bo całe życie kręcą jeden film, w którym ciągle muszą modyfikować swoje role, udoskonalać rekwizyty i poprawiać atrapę duchowości.

ILUZJONISTA KONTRA BOŻY SŁUGA

W życiu iluzjonistów jest też taki czas, kiedy nieświadomie przyłączają się do nich różni Boży słudzy, i stanowi to dla nich nie lada problem. Każdy iluzjonista wie, że Boży sługa będzie zawsze w opozycji wobec fałszu, ponieważ stoi on na fundamencie prawdy, która go uwolniła (Jana 3:20-21):

"Każdy kto źle czyni, ten nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniła ona jego uczynków. Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, ten dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że jego uczynki są dokonane w Bogu."

Gdy iluzjonista zidentyfikuje szczerego chrześcijanina, to zaczyna nad nim pracować, w obawie aby ten nie dostrzegł jego kłamstw. Najpierw mu schlebia i powoli go osacza, jednak jeżeli jest to bezskuteczne, to zaczyna go nieustannie nękać i tworzyć problemy w nadziei, że tamten sam odejdzie. Jeśli trwa to zbyt długo, lub gdy prawda zaczyna wychodzić na jaw, wtedy iluzjonista musi jak najszybciej zdyskredytować taką osobę i stworzyć jej fałszywy wizerunek, aby ratować własną skórę.

Wszystkie osoby, które szukają w kościele wyłącznie akceptacji, w takich sytuacjach będą milczeć i nigdy nie staną po stronie prawdy. Zdarza się, że nawet szczerzy chrześcijanie widzący zwodzenie takiego człowieka, zostają przez niego zastraszeni lub zmanipulowani, albo czasami są zbyt słabi aby otworzyć usta. Tylko osoby bezkompromisowe pozostają wierne prawdzie, niezależnie od kosztów. Jeżeli znajdują się one w teatrze iluzjonisty, to nigdy nie doświadczą tam miłości ani szacunku i zawsze będą dyskredytowane, tak samo jak wszyscy inni żyjący w prawdzie, którzy byli tam przed nimi.

JAK POWINNO BYĆ

Kościół ma tylko jednego Pana i przywódcę - Jezusa Chrystusa, będącego ostatecznym autorytetem we wszystkim. Jezus polecił swoim uczniom aby modląc się, rozpoznali dojrzałych braci, których On im wskaże i ustanowili ich starszymi, jako duchowy i doktrynalny nadzór nad Jego Kościołem. Jednocześnie Jezus zapewnił, że głos Ducha Świętego nigdy nie zostanie przez nikogo zmonopolizowany, gdyż stworzono też zasady, umożliwiające wierzącym, weryfikację kompetencji pasterzy i starszych w Jego Kościele.

W przeszłości znacznie trudniej było tworzyć iluzje, gdyż pasterze wywodzili się zazwyczaj spośród ludzi których im powierzono, co raczej wykluczało tworzenie fikcji. Jednak w dzisiejszych czasach, najczęściej mamy styczność z najemnikami po zawodówkach teologicznych, którzy w znacznej większości nie są nawet osobami odrodzonymi. Dlatego dzisiaj, tym bardziej należy zwracać uwagę na to, czy osoby podające się za pasterzy są osobami uniżonymi, wierni prawdzie i kochającymi ludzi, czy tylko tworzą takie złudzenia. Pamiętajmy, że gdy Pan powołuje do tej służby mężczyznę to również i jego małżonkę, jako jego pomoc.

Słowo Boże mówi, że pasterze i starsi są osobami publicznymi, dlatego zbór musi wiedzieć czy są wzorcem również poza kazalnica, w relacji z żoną, z dziećmi i krewnymi. W przypadku pasterzy, kwestie osobowości, charakteru i życia rodzinnego, są bardzo istotnymi wskaźnikami. Dlatego powinniśmy wiedzieć, czy są oni rzeczywistymi głowami swoich rodzin i czy zarządzają własnymi domami w świętości i bojaźni Pana. Czy tacy ludzie żyją powściągliwie i w czystości, oraz czy okazują zainteresowanie osobom biednym i mało użytecznym. Wierzący mają prawo do oceny życia takich ludzi, jako osób publicznych, aby móc uczyć się od nich pokory i "umywania nóg" innym. Pamiętajmy, że nie są to ani sprawy trudne, ani kwestie mogące rodzić konflikty. Za poruszanie tych tematów nie można ludzi piętnować ani wykluczać.

Biblia pokazuje, że takie osoby są też strategicznym celem diabła, i że wielu z nich upada w wyniku nieuśmierconych pożądliwości. Z tej właśnie przyczyny, żaden człowiek, nie może uchodzić za nietykalnego lub pozostawać poza strefą oddziaływania innych, bo takie osoby, Bóg również ratuje poprzez napominanie. Starszy zboru, który przestaje być przejrzysty dla innych i przyjmować napomnienia, staje się niebezpieczny dla całego zboru, gdyż pierwszym symptomem, demonicznej dominacji w życiu starszego jest egocentryzm, przeradzający się z czasem w despotyzm. Pamiętajmy, że prawdziwy uczeń Chrystusa nie odważy się wynosić nad innych, szykanować za brak lojalności względem siebie lub zadawanie niewygodnych pytań. Jeżeli ktoś zaczyna tak postępować to czas najwyższy, aby sprawdzić czy jego stan duchowy klasyfikuje go jeszcze do duszpasterstwa.

Dzisiaj można jeszcze znaleźć, nieliczne biblijne zbory oraz pasterzy powołanych przez Boga, jednakże większość kościołów ewangelicznych została już przeobrażona na świecki model kościoła, zajmujący się aktywizacją społeczną, promocją samego siebie i swoich liderów. W takich zgromadzeniach, specjaliści od marketingu przekształcili nabożeństwa w *eventy rozrywkowo-motywacyjne*, a z Jezusa zrobili ofertę handlową. Ten korporacyjny model kościoła, promowany przez Ricka Warrena i Billa Hybelsa, spowodował, że zbory stają się domami kultury i poradniami psychologicznymi, a miejsce Jezusa zajmują wyszkoleni przez świat liderzy, nazwani w Biblii nikolaitami (gr. niko-laos / panujący nad ludem) lub najemnikami.

CZEGO OCZEKUJE JEZUS

Jezus powiedział, że trudne sytuacje będą codziennością wszystkich ludzi prawdziwie wierzących. Nakazał nam też, aby w trudnych sytuacjach reagować tak jak On, a nie jak świat. Pozostawił nam nie tylko przykazania, ale i testy weryfikujące pasterzy i nauczycieli. Trudne sytuacje mają też dobrą stronę, bo pozwalają zobaczyć prawdziwą twarz każdego człowieka. Jezus mówił o trudnych sytuacjach w których bezbożni ludzie będą nas okradać, wykorzystywać, okłamywać, przeklinać i fałszywie oskarżać, jako o sytuacjach ukazujących prawdę na ich temat. Dojrzały chrześcijanie zawsze powierzają takie sytuacje Bogu, nigdy nie szukają odwetu ani nie stawiają na swoim. To jest jedyny sposób, aby dowiedzieć się kto jest kim.

„Błogosławieni jesteście, gdy będą wam złorzeczyć i prześladować.
Gdy będą kłamliwie mówić na was wszelkie zło, ze względu na mnie!
Radujcie się i weselcie, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie.
Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.” (Mat 5:11-12)

Diabeł jest ludobójcą, który chce zabić jak najwięcej ludzi. Dlatego strzeż się wszystkich jego sług, którzy odbierają chwałę od ludzi i samych siebie nakreślają jako namaszczonech. Nie daj się zwieść ich iluzjom i pamiętaj, że aktorstwo to nie dar, tylko umiejętność. Zakamuflowany aktor, który ma do dyspozycji nagłośnienie, potrafi przekonać prawie wszystkich do wszystkiego. Dlatego jeżeli chcesz się dowiedzieć kim jest dany człowiek, to nie patrz na jego zasługi, pozycję ani umiejętności, ale tylko na to, czy jest osobą złamaną i czy wydaje owoce Ducha Świętego. Słowo Boże nigdy nie będzie unieważnione, niezależnie od tego, co myślą ludzie.

PROROCTWO OSTRZEŻENIE

W 1965 roku, brat Stanley Frodsham, przekazał proroctwo dotyczące czasów końca, które w wielu miejscach ostrzega przed przywódcami religijnymi którzy zejda z drogi prawdy. Oto kilka jego fragmentów:

„Mieście się na baczności, abyście nie byli zadufani w sobie i nie myśleli, że to wy coś uczyniliście. Słuchajcie moich posłańców ale nie adorujcie ich, gdyż wielu z tych, których ja namaściłem aby czynili znaki i cuda, zostało wywyższonych przez ludzi i nie dali sobie rady. Nie czynię tego chętnie; zabezpieczyłem im wszystko, aby mogli się ostać. Powołuję do służby i wyposażam wielu ludzi, ale pamiętajcie, że wielu z nich upadnie. Będą niczym jasne światła i ludzie którzy znajdą w nich upodobanie zostaną związani przez duchy zwodnicze, które zwiodą wielu moich ludzi.

(...) Nie dajcie się zwieść. Zwodziciel będzie najpierw pracował nad zdobyciem ludzkich serc, a potem wprowadzi swoje podstępne doktryny. Kiedy ktoś zaczyna głosić kazanie, nie jesteście w stanie stwierdzić czy pochodzi on ode mnie. Szukajcie mnie ustawicznie, a gdy pojawią się fałszywe nauki, wtedy będziecie mieli w swoich sercach potwierdzenie, że nie pochodzą one ode mnie. (...)

Życie sługi sprawiedliwości będzie zgodne z moim Słowem, a jego usta będą wypowiadały to, co jest pełnią prawdy a nie mieszaniną. Jeżeli w ustach jakiegoś nauczyciela pojawi się mieszanina, to będziecie wiedzieli, że nie jest on sługą sprawiedliwości. Fałszywy nauczyciel najpierw mówi prawdę, a dopiero potem fałsz, aby zakryć grzechy które kocha. Dlatego zachęcam was i zalecam, abyście studiowali wersety dotyczące duchów zwodniczych, gdyż jest to jedno z największych niebezpieczeństw dni ostatecznych.”

→ [CAŁE PROROCTWO STANLEYA FRODSHAMA](#) ←

Powyższe proroctwo ostrzega, że w naszych czasach będzie wielu upadłych kaznodziejów, którzy kiedyś szli za Jezusem i głosili prawdę ale później zdryfowali, gdyż poszli za własnymi żądzami. Mówi ono, że są to ludzie opanowani przez moce ciemności, którzy się modlą i wołają: „Alleluja, uwielbiamy Pana”. Jednak równolegle mieszają prawdę z kłamstwem i odbierają chwałę od innych ludzi. Ci znani kaznodzieje, robią to ze zwodniczą autentycznością i teatralnym mistrzostwem. Jednak Bóg ostrzega, że ich zakulisowe życie jest pełne kłamstw, cudzołóstwa, rozpusty i zabójstw. Dlatego nigdy nie stawaj się wyznawcą kaznodziejów, ale sam szukaj prawdy wyłącznie w Bożym Słowie i Bożej woli dla swojego życia.

Kto ma uszy niechaj słucha.